



PIERWSZO
RZĘDY — „OAZA” KINO
TEATR
DZIŚ

SIEROTA

wzruszający dramat w 4-ch częściach z gwiazdą
kinematograficzną ASTĄ NIELSEN w roli tytułowej

D-r B. Dziemski
WYJECHAŁ
PO WRÓCI 5-go MARCA.

Komunikat austro-węgierski

WIENIEN, 232 (BK) Komunikat
rządowy austro-węgierski
pod datą 22.2

Wschodnia widownia wojny.

Czynność naszych komend myśliwskich i wojsk śkokujących w żywej się wojnie bardzo, szczególnie na przestrzeni frontu między Dornawatem a Dniestrem. Nasze oddziały wywiązały się ze swych zadań wspaniale z sukcesem, i poniosły same niewielkie straty, przyczyniły się do zwycięstwa.

Włoska widownia wojny.

Bez zmian.

WŁOŚCOWO WSCHDNIA WIDOWNIA WOJNY

Nad Vejsą żywe starczki. Na północny zachód od Tepeleni rozprószone bandy nieprzyjacielskie.

Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer marszałek polny por.

Komunikat niemiecki wieczorny

BERLIN. 222 (B. K.). Komunikat wojenny niemiecki pod datą 21.2. wieczorem.

Na widowiskach wojny nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 232 (B. K.). Komunikat rządowy niemiecki pod datą 22.2.

Na południe od Armenieres zostały angielskie kompanie, które się wdarły na silnym ogniu, energicznym przeciwstaniem wyrzucone. Przy odzyskaniu powołów nalozono 200 zabitych Anglików, 39 wzięto do niewoli. Ataki wywiadowcze przedsięwzięte przez nieprzyjaciela na południowy zachód od Warnton, na południe od kanału Jeziora Labas i między Ancro a Somme zawiodły.

Na południowy zachód od...

brzegu jeziora Narocz spaliły przedsięwzięcia rosyjskich oddziałów na niczym. Koło Labusy i na licznych punktach między Dniestrem a Karpatami lasiatami przeprowadzone ze skutkiem kilka zamachów. Na froncie arcyka. Józefa i v. Mackensena słaba akcja wojenna.

Front macedoński.

Na wschód od Warcar usiłowali Anglicy zagnieździć się przed naszymi stanowiskami, zostali odpedzeni w walce na ręczne granaty.

Wódzacy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

SOFJA 222 (BK) Komunikat bułgarski pod datą 21.2.

Na froncie macedońskim między Warcarem, a jeziorom D rran gwałtowny ogień artylerji. Pod Metr chukowo odzaryśmy ogniem nieprzyjacielską piechotę usiłującą zbliżyć się naszym okopom. Na innych punktach frontu słaba działalność artylerji.

Na froncie rumuńskim na wschód od Tulazy ogień piechoty i karabinów maszynowych.

Komunikat turecki

KONSTANTYNOPOL. 232.(BK.) Komunikat turecki donosi pod datą 21.2.

Na froncie Tygrysu po obu stronach słaba działalność piechoty i walka artylerji.

Na froncie kaukaskim na naszym prawym i lewym skrzydle nasze straż przednia odpały pomyslnie ataki nieprzyjacielskie. Pozostym na lewym skrzydle słaby ogień artylerji. Podczas ostatnich walk zdobyliśmy dużo materiału wojennego.

Wokół wojny morskiej.

MADRYT, (B.K) Przedsiębiorcy okrętów z Valonji postanowili unikać strąfy blokowanej i podjąć możliwie jaknajprędzej komunikację okrętową z krajami neutralnymi.

BERLIN. (BK) Jak się dowiaduje biuro Wolffa 222 zostali, przy wilezleni na pokładzie „Yarrow Dale” do Niemiec amerykańskie załogi zabranych uzbrojonych statków handlowych, puszczeni na wolność, chociaż z natury rzeczy mogli być uważani za jeńców wojennych.

Działalność łodzi podwodnych.

BERNO. 232 (BK) Według francuskich informacji data 20 i 21

b. m. niemieckie łodzie podwodne zotopliły 36723 tonny. Nie obejmuje to całego łupu tych łodzi z ostatnich dni.

Ukraiń y do Wilsona.

WIENIEN (BK). Zastępstwo ukraińskie w Parlamencie skierowało z powodu noty koalicji o celach wojny, pismo do Wilsona, które wręczono ambasadzie amerykańskiej w Wiedniu i cesarskiej kancelarii gabinetowej. W piśmie tym czytamy między innymi: My Ukraińcy jesteśmy także samodzielnym słowiańskim narodem. Samochwalstwa koalicji o mniemanym oswobodzeniu ludów słowiańskich w Austrii nie możemy brać poważnie i musimy się mu stanowczo sprzeciwić. Rząd Rosyjski mimo niezaprzeczonej samodzielności języka ukraińskiego, który uznaje nawet akademja umiejętności w Petersburgu, konsekwentnie temu przeciwy i nie tylko nie dopuszcza języka tego mimo 30 milionów ludzi nim mówiących, w urzędach, ani nawet zakazuje go w szkołach.

Przykład „oswobodzenia” daje wtargnięcie Rosjan w r. 1914 do zamieszkałej przez Ukraińców wschodniej Galicji i do Bukowiny. Zraz po inwazji do krajów tych, gdzie 3/4 miliona ludność ukraińska cieszyła się konstytuacją nie tylko zamknęli „oswobodzicieli” szkoły ukraińskie, lecz zakazali wogóle używania języka ukraińskiego i gnębili brutalnie wszelkie życie narodowe tego ludu w Galicji. Rosyjscy „oswobodziciele” wywieźli nie mniej jak 4000 ukraińskich patriotów w głąb Rosji i na Syber, przewodców ich, jak również głowę grecko-ukraińskiego Kościoła metropolity hr. Szatyckiego Internowano jako zbodlarzy stanu w rosyjskich więzieniach. Przeciw takim „oswobodzeniom” musimy się zastrzedz stanowczo. Nasze uczucia, to uczucia całego narodu Ukraińskiego, który na podstawie swj ilości, przeszłości i narodowej kultury, dąży do prawdziwej narodowej wolności.

Echa wielkiej eksplozji w Archangielsku.

KOPENHAGA, (BK) Według doniesienia dzienników była eksplozja amunicji w Archangielsku dnia 27.1 straszną katastrofą, której ofiarą padły tysiące ludzi i która spowodowała szkody w wysokości kilku milionów rubli.

Największy w świecie skład amunicji wyleciał w powietrze. Eksplozja miała zupełnie charakter trzęsienia ziemi. Był ogólnie mniemanie iż, mimo nader ścisłej straży udało się komuś przemyścić do składu maszynę piekielną.

Dotychczas aresztowano około 100 Finnów pod zarzutem uczestnictwa.

Austro Węgry, a Ameryka.

NEW JORK, 232 (BK) Sfery zbliżone do Departamentu Stanu uważają, iż ufa się uniknąć zerwania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi, a Austro Węgrami.

Odpo wiedź amerykańska.

WASZYNGTON, (BK) Biuro Reutersa donosi 20.2 iż sekretarz Stanu Lansing odpowiedział na notę prezydenta Meksyku Carranza, która proponowała wstrzymanie wywozu amunicji z Ameryki do państw prowadzących wojnę — jedynie tylko potwierdzeniem doręczenia.

Prawo o zdrowiu pu licznem w Polsce.

W Tow. higienicznym w Warszawie odbyło się posiedzenie rady z udziałem zaproszonych członków Tow. i rzeczoznawców, na którym omawiano zasadnicze sprawy dotyczące organizacji zdrowia publicznego w Polsce.

Obrodam przewodniczył dziekan Parczewski, referentem był prezes Tow., dr Józef Polak. Podczas obrad zabierali głos pp.: prof. Ochimowski, W. Ł. Pacwicz, dziekan Parczewski, dr. Choczko, dr. Szenajch i inni.

U t lono zasady następujące:

Organizacja zdrowia publicznego w Polsce oparta być winna na samorządach, pod nadzorem i opieką państwa. Władza państwowa zdrowia publicznego ma charakter nadzorczy; państwo w przepisach prawnych określa ściśle obowiązki samorządów w dziedzinie zdrowia. Organizacja państwowa zdrowia należy do ministerjum spraw wewnętrznych, w którym organy centralne samorządów oraz zdrowia publicznego, muszą mieć znaczną samodzielność i władzę. Urzędnicy zdrowia publicznego powinni być podwładni centralnemu organowi zdrowia i zaś władzom administracyjnym. Najbardziej odpowiedzialne dla organizacji zdrowia publicznego jednostki terytorjalne uznano gminę w obszarze obecnym lub większym, nawet, i powiaty większe, niż obecnie. Województwa (gubernje, departamenty) są zbyt duże, albowiem obszar państwa i środki komunikacyjne umożliwiają w zupełności bezpośrednie stosunki powiatów ze stolicą.

Do rozważania poszczególnych rozdziałów prawa o zdrowiu publicznem w Polsce obradą będzie komisja, zorganizowana której polecono dr. Polakowi.

O nastrojach politycznych Królestwa Polskiego.

Poniżej przytaczamy najciekawsze wyjątki z korespondencji z Lublina zamieszczonej w krakowskim „Głosie Narodu” tym znamiennejszej, iż pismo to z wielką rezerwą odnosi się do polskich żywiołów aktywistycznych i ich państwowo twórczej pracy.

W rzeczonyj korespondencji z Lublina „Głos Narodu” pisze między innymi:

Ze stuletniego panowania Rosji nie pozostało zewnętrznie śladu. Przeszli, jak mija wichur, burza, pożar, wojna lub mór”.

Ale jeśli wejść głębiej, czy istotnie tak jest? Ów „pożar i mór” zostawiły głębokie ślady w społeczeństwie naszym, którego kultura nie tylko została powstrzymana w rozwoju, ale nadwerżona w tem, co posiadała. Jid niewoli, w którym chowało się całe starsze i młodsze pokolenie, częściowo zatruł duszę narodu. Starannie wykorzeniane wszelkie ideały przedstawiają się wielu z nas i dziś jeszcze jako bezsenne marzenia.

Ta gruntownie zachwiana wiara w możliwość politycznego odrodzenia dźwiga się dziś pod gorącym tchnieniem wielkich wypadków. Wiele jeszcze zostało z wczorajszych nałogów myślenia i odczuwania. Dużo jeszcze wśród nas ludzi, zatrutych przez wroga i przez własny jad zwątpienia, myślących o własnym tylko akterzu, groszorbów i samolubów nawet wobec ogromu chwili, ludzi, których „orientację” niestety nazwać można tylko — pugilaresową. Jednakże naogół społeczeństwo zaczyna otrząsać się, jak po ciężkim śnie, prężyć ramiona i wyciągać je śmiało ku wielkim, rodzącym się zmianom.

Politycznie, dziś trudno już znaleźć ludzi, którzyby nie drżeli na myśl o powrocie Moskali.

Obserwując psychikę chłopca, doznaje się wrażenia, że chłop, który na polityce się nie zna, abstrakcji nie rozumie, mógłby być dla Polski pozyskanym, gdyby zasada niepodległości, proklamowana przez rządy okupacyjne, rychlej ziszczała się w konkretnych dotykanych zarządzeniach. Toż samo mówią chłopci, uprzytomniający sobie wszelką ideę realnie i antropomorficznie: „niech będzie król polski i każe nam iść do wojska — to pójdziemy!”

Względem legjonów chłop jest nieufny. Wśród inteligencji zaś daje się zauważyć znaczny zwrot na korzyść idei legjonowej, która śmiało postawiła zapomnianą już i pogrzebaną sprawę niepodległości Polski.

Ustalenie pisowni polskiej.

Jedną z najważniejszych kwestji interesujących nie tylko świat naukowy, ale i ogół społeczeństwa polskiego jest sprawa reformy ortografji. Naród polski, żyjący dotychczas odrębnym życiem politycznym trzech dzielnic, nawet w zakresie ortografji posiadał znaczne różnice. Inną jest pisownia w Galicji, a inną w Królestwie. Taka niejednolitość panująca w zakresie ortografji ma znaczenie nie tylko naukowe, ale doniosłe znaczenie narodowe i praktyczne, a nade wszystko tyczy się sprawy oświaty i szkolnictwa. Ta odrębność ortograficzna wprowadziła najczęściej do pisowni naszej dowolność i anarchję, przez używanie często i jednej i drugiej pisowni w sposób zupełnie zależny od tego „jak kto chce”.

Departament Oświaty Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wystąpił z wnioskiem do Akademji Umiejętności w Krakowie, by opracowała projekt pisowni, uzgodniającej różnice ortograficzne, występujące dzisiaj w piśmiennictwie dwóch dzielnic. Uznając potrzebę tego Akademja Umiejętności zdecydowała się zmodyfikować swoją dotychczasową pisownię, przyjmując w wielu szczegółach sposób pisania używany w Królestwie...

Najważniejsze punkty reformy ortografji i uzgodnienia pisowni Królestwa i Galicji, są następujące:

1) pisać lotę — zamiast y lub i w wyrazach Anglja, akademja, historia i t. p.

2) nie rozróżniać rodzajów w zaimekowi przymiotnikowych końcówkach, a więc w liczbie pojedynczej pisać wszędzie ym (im), a więc tym człowiekiem, tym dzieckiem; w liczbie mnogiej pisać na wszystkie, rodzaje emi, a więc temi wielkimi ludźmi, dziećmi, kobietami.

3) pisać w wyrazach obcych ge, a nie gie, a więc geografja, generał.

4) utrzymać i w imiesłowach na szy, a więc zjadłszy, zanosiłszy.

5) bezokoliczniki słów pisać przez c, a więc biac, móc, strzec, i t. p.

Z pracy oświatowej w ziemi chełmskiej.

Staw (Chełmszczyzna), w lutym.

W październiku roku ub. założono w Chełmie Koło Macierzy Szkolnej, które wytknęło sobie cele równie ważne i trudne. Powiat nasz, liczący przed wojną 170 tys. mieszkańców (w tem 40 proc. Polaków, 30 proc. prawosławnych, reszta Żydzi i Niemcy), pozbawiony był zupełnie szkół i instytucji kulturalnych polskich, ponieważ władze rosyjskie nie asygnowały na potrzeby ludności polskiej wcale funduszy, a co więcej uniemożliwiały wszelką akcję społeczeństwa na tem polu. Mimo to żyło w młodzieży ludowej chełmskiej dążenie mocne do oświaty polskiej; objawiało się ono w tajemnym szkolnictwie, w kursach zimowych, urządzonych przed kilku laty we Lwowie, w licznej frekwencji tej młodzieży na kursach rolniczych w Nałęczowie i innych, w kursach tajnych w Lublinie, mających na celu przygotowanie nauczycieli czytania i pisania, którzy zastępowali z konieczności nauczycielstwo zawodowe.

Zewnętrzny objawem wzrostu poczucia narodowego u młodszego pokolenia było zupełne zarzucenie dialektu „chachłackiego”. Poprawa w tym kierunku była dla znających dobrze tę stronę stale widoczna, ale tylko u młodzieży katolickiej. Tylko ona też garnęła się na zebranie Kół

rolniczych, tylko u niej spotykało się gazety i książki.

Tak więc mimo ograniczeń, mimo prześladowań, polskość w całym mskiem przechowywała się i dzisiaj już nie ratować ją trzeba przed zagładą, lecz wzmacniać, by w przyszłości zdolna była nie tylko do oporu, obrony, lecz do rozwoju ekspansji narodowej i ekonomicznej.

Ogromną część niezbędnej do tego pracy wzięło na się tutaj Koło Macierzy Szkolnej. Zadaniami, jakie wytknęło sobie, są: 1) Ponieważ przy zmienionych warunkach jest możliwość otwierania szkół elementarnych na koszt gmin, przyczem zarząd kraju w znacznej mierze przyczynia się do ich utrzymania, przeto zadaniem Macierzy jest przede wszystkim oddziaływać na uchwalanie odpowiednich budżetów, a otwierać własne szkoły tam, gdzie z jakichkolwiek powodów ich niema. 2) Wobec tego, że szkoły polskie obecnie otwierane pozbawione są wszelkich pomocy naukowych, a budżety wyznaczają na nie niedostateczne fundusze, musi Macierz rozwinąć działalność, zmierzającą do wprowadzenia wszelkimi drogami tych pomocy. 3) Czytelnictwo wśród ludu jest słabo rozwinięte, choć widoczna jest znaczna chęć do czytania. Macierz chełmska założyła już centralną księżnicę ludową, która rozsyła powiaty biblioteczki wędrownie, złożone z 70—80 książek. Księżnice te rozszerzyć, oprócz byt jej na trwałych podstawach, w przyszłości zyskać dla niej oparcie w subwencjach komunalnych lub państwowych, jest jedną z głównych trosk naszych. 4) Obok księżnicy ludowej konieczna jest biblioteka nauczycielska, która by umożliwiła nauczycielom ludowym dalsze samokształcenie zawodowe. Nad stworzeniem jej pracuje się obecnie. 5) Podobnie stworzono już zawiązki biblioteki miejskiej ogólnej. Jako najkosztowniejsza nieprędko je dnak będzie mogła odpowiedzieć wymaganiom nowoczesnej instytucji tego rodzaju. 6) Organizacja nauczania dla dorosłych wreszcie wyczerpałaby główne zadania kresowego Koła.

Tadeusz Kozerał.

Wieści z Rosji o sprawach polskich

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

(Ciężka dola wygnańców. — Życie narodowe polskie w Rosji. — Wzrost kursa i nowe pismo polskie w Petersburgu. — Hojny dar biskupa Sliwińskiego. — Występy Sliwińskiego. — Losy warszawskiego Uniwersytetu. — Głos rosyjski o tym Uniwersytecie).

Stokholm, w lutym.

Dola wygnańców polskich w Rosji staje się coraz cięższa. Z początku rząd starał się stworzyć jakie takie pozory, jakoby miał szczerą zamierzenie opiekowania się tą nieszczęsną masą. Wyznaczone zostały fundusze specjalne dla wydawania wsparć oraz tworzone niezliczone komitety i komitety. Wkrótce jednak, potem, gdy wygnańcy owi rozrozroszeni już byli po całej Rosji i gdy odebrano im prawo swobodnego przemieszczania się z miejsca na miejsce, a więc jednocześnie i możliwość łączenia się w większe środowiska rząd odmówił im wszelkiej dalszej ze swej strony opieki, oddając tem samem na pastwę ich smutnego losu.

Doszło wreszcie do tego, że miejscowe organizacje opieki, tworzone przez miasta i ziemstwa, oświadczyły, iż zmuszone są zrzucić z

siebie odpowiedzialność za wszelką dalszą opiekę nad wysiedleńcami, ponieważ rząd uchylił się kategorycznie od wszelkiej akcji współdziałającej. Tak np. na nadzwyczajnym posiedzeniu kazańskiego ziemstwa gubernialnego, powzięto uchwałę, iż wobec panujących warunków, stało się dlań nadal niemożliwym przyjmowanie udziału w akcji ratunkowej dla wysiedleńców, prowadzonej przez rząd, a to dlatego, iż nie chcą narazić ziemstwa na utratę zaufania wśród społeczeństwa, oraz nie chcą stać się współwinnymi nędzy, panującej wśród wysiedleńców, stanu ich wycieńczenia, wypływającego stąd chorób, oraz demoralizacji. Podobne wieści nadeszły z Irkucka i z wielu innych miejscowości.

Mimo tych ciężkich warunków życia naszych wygnańców, w większych skupieniach polskich życia narodowe polskie żywym bije tętnem.

W Petersburgu otwarto wyższe kursy polskie. Na wykłady zapisało się bardzo wielu słuchaczy. Dotąd zgłosiło się przeszło 700 słuchaczy. Liczba ta powiększa się z dniem każdym. Wykładają najwybitniejsze siły polskie, przebywające w Petersburgu między innymi i kilku profesorów wszechznanej krakowskiej i lwowskiej, bawiących tutaj przejściowo.

W Petersburgu ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Ilustrowanych”, pisma tygodniowego, poświęconego ilustrowaniu bieżącego życia polskiego i w ogóle dzisiejszej chwili historycznej. Pismo przedstawia się bogato pod względem ilustracyjnym. Numer zawiera cały szereg widoków miejscowych w Królestwie Polskim i na Litwie, na których piętno swoje pozostawiła obecna wojna, tudzież szereg ilustracji, przedstawiających charakterystyczne momenty z niemieckiej okupacji. Dział literacki zapowiada się dobrze. W jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Ilustrowanych” rozpocznie się druk powieści Zygmunta Kaweckiego p. t. „Rycerze i lalki”.

Biskup sufragan łucko-żytomierski, ks. dr. Michał Godlewski na pamątkę pierwszej Mszy św. odprawionej przez niego w Terłokach w r. 1902 złożył na ręce prof. Stanisława Ptaszyckiego, jako prezesa budowy domu polskiego w Terłokach 5000 rb. na rzecz budowy tego domu.

Dyrektor konserwatorium w Saratowie, znakomity pianista Józef Śliwiński, bawi od kilku dni w Petersburgu. Ma on wystąpić niebawem z koncertem na rzecz Macierzy polskiej i uchodźców polskich.

W Petersburgu odbywa się obecnie pod przewodnictwem wiceministra oświaty Szewjakowa narada szczegółowa w sprawie rozstrzygnięcia losów ewakuowanego uniwersytetu warszawskiego, znajdującego się obecnie w Rostowie nad Donem. W naradach biorą udział profesorowie uniwersytetu z rektorem na czele.

O tym sławnym Uniwersytecie ukazał się w „Ruskim Słowie” charakterystyczny i ciekawy feljeton Burkwy, piszącego między innymi:

„W liczbie naszych, wszystkich nam drogich i blizkich uniwersytetów istnieje pewna oryginalna nasza. Gależdźła się ona na kresach interesując się tam więcej celami i kwestjami politykierki w duchu czarnocinowym, aniżeli kwestjami nauki wyższej. Była to właściwie swego rodzaju szkoła bursacka, pokryta nazwą „uniwersytetu”. Większość jej profesorów należała do liczby nikomu nieznanych, nieznanym, do których prawdziwi mężowie nauki mieli zawsze prawo zwrócić się z pytaniem: Powiedz mi, kto jesteś, piękna masko? słuchaczów zaś krutowski ten uniwersytet dzięki licznym i szczerym stypendjom z pomocą tych, którzy nie mieli prawa wstępować do innych uniwersytetów. Słowem był to uniwersytet

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH

SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

warszawski, który szerzył narodowe kłótnie, walki i niezawisłość. Fabrykował on i wypuszczał przyjezdnych amatorów śmiałanki „dwudziestej daty” oraz wojujących bakalarzy najnowszego typu. Wypadki wojny obecnej przesunęły uniwersytet warszawski bardzo daleko. Znalazł się on w Rostowie nad Donem, dokąd zniechęciła go widocznie tamtejsza atmosfera społeczna handlarzsko karczmarska. W atmosferę tę wsiąkł bez śladu wpływ uniwersytetu i życie jego toczyło się w mieście odosobnione i nieznaczące*.

P. W.

Ze świata.

Przeciw łodziom podwodnym. Według doniesienia „Zürcher Morgen-Ztg.”, nowy angielski kontrtorpedowiec podwodny, przeznaczony do niszczenia niemieckich łodzi podwodnych, odbył pierwszą wycieczkę próbną. Jest to płaska, bardzo szybko jadająca łódź motorowa, mająca na pokładzie działo szybkostrzelne. Główną zaletą tej łodzi jest jej szybkość i płaskość, która zabezpiecza ją przed potknięciem torpedowym. Jazda próbna wykazała, że w czasie burzliwego morza kontrtorpedowiec podwodny traci w znacznym stopniu zdolność manewrowania.

Wielkie zwycięstwo Niemców w Afryce. „Kölnische Volksztg” otrzymuje szczegóły uzupełniające o klęsce generała Smutsa, poniesionej w październiku i listopadzie. Według szczegółów tych, dwie brygady gen. Nordheya prawie całkowicie zniszczone. Niedobitki ratowały się ucieczką, pozostawiając liczne pakunki. Gorzej jeszcze było z wojskiem generała pułkownika Bixandela. Po walce, która trwała kilka dni, otoczono

no je i albo wybito, albo wzięto do niewoli. Cała artylerja i tabor wpadły w ręce wojska wschodnioafrykańskiego. Walki, trwające w ciągu dwu miesięcy, toczyły się z bezprzykładną zaciętością. Nieprzyjaciel stracił przeszło 6000 żołnierzy; prócz tego zdobyto 15 dział i 15 karabinów maszynowych. Wojsko niemieckie ze zdobyczą cofnęło się na swoje stanowiska i dotychczas stawia tam z powodzeniem opór nieprzyjacielowi.

Prześladowania Ukraińców w Rosji. Z Kopenhagi donoszą nam:

W wojenno-okręgowym sądzie zakończono sprawę socjalno-demokratycznej ukraińskiej organizacji „Proswita”. Skazano na 4 lat katorgi: Romanczenkę, Wyrwę i Dubowego. Reszta oskarżonych uwolniono.

Szczyt nienawiści. Dzienniki rosyjskie donoszą z Paryża: Sąd przysięgłych w Paryżu uniewinnił matkę, oskarżoną o zamordowanie dziecka, którego ojcem był żołnierz niemiecki. Cała publiczność powitała wyrok oklaskami.

Z całej Polski.

„Wystawa Legionowa.” Dnia 31 marca będzie otwarta w Warszawie wielka wystawa „Legionowa”, urządzona na zaproszenie Tow. Zachęty przez prof. Jerzego hr. Mycielskiego, dyr. Juliana Fałata i dr. J. Świńskiego Efenbergera, porucznika i archiwariusza legionów polskich.

Założenia i dostarczanie prac do d. 15 marca — w Krakowie do archiwum legionów (Gołębia 20), w Warszawie zaś do Tow. Zachęty do sztuki pięknych z oznaczeniem: Dla „Wystawy Legionowej”.

Kraków — Rutowskiemu. Przyjazd dra Rutowskiego do Krakowa stał się powodem pięknej manifestacji

ś. † p.

Franciszka z Jarzyńskich JASIŃSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła
dn. 21 lutego r. b. przeżywszy lat 81.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 23 b. m. w kościele p. Bernardyńskim o godz. 9-ej rano. Wyprowadzenie zwłok o godz. 4 z domu przy ul. Plac Bychawski № 7 na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamia pozostała w głębokim żalu **RODZINA.**

dla jednego z najbardziej zasłużonych w Polsce działaczy.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę zebraniem posłów demokratycznych w sali Rady miejskiej urządzonym na cześć dra Rutowskiego.

Stąd udali się uczestnicy wraz z czeligołym gościem do siedziby N. K. N. gdzie w zastępstwie dawnego prezesa prof. Jaworskiego powitał dr. Rutowskiego dr. T. Starzewski wręczając mu złoty medal pamiątkowy, poczem imieniem Ligi kobiet p. Stelnowa wręczyła dr. Rutowskiemu bukiet białych kwiatów; dr. Rutowski dziękował pięknym przemówieniem.

Po zebraniu odbyło się przyjęcie w hotelu „Grand”, a wieczorem po premierze w teatrze podejmował prezes Jaworski w „Hotelu Grand” bawiących w Krakowie radców Stanu i dra Rutowskiego.

W niedzielę o godz. 1 po południu odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którym prezydent dr. Leo oświadczył w przemówieniu do dra Rutowskiego, iż Rada miasta w uznaniu niepospolitych zasług wobec ojczyzny, oraz za obronę Lwowa, tej polskiej twierdzy na wschodzie miastu go honorowym obywatelom miasta Krakowa. Dr. Rutowski wysoce wzruszony dziękował za to chlubne odznaczenie.

Wieczorem odbyło się przyjęcie

w hotelu „Grand” urządzone kosztem miasta.

Odnaczenie pułkowników Leg. Pol. Cesarz austr. nadał order Żelaznej korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy; pułkownikowi Legionów Bolesławowi Roji, komendantowi jednego z pułków piechoty Legionów i podpułkownikowi Legionów Andrzejowi Galicy w 6 pp. Leg.

ODSUPERARBITROWANY LEGJONISTA

poszukuje posady praktyki biurowej lub też rolnej. Wiadomość w Adm. „Ziemi”. 279

PRACOWNIK REDAKCYJNY

potrzebny zaraz.

Wymagania: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Oferty składać należy w Administracji „Ziemi Lubelskiej”. Uwzględnieni oferenci będą wezwani. 278

O ORDYNARJĘ DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

(Odbitka z N-ro 17-go „Szkoły Polskiej”).

I.

Wojna obecna i wynikająca z niej drożyzna, oraz trudność zdobycia artykułów pierwszej potrzeby, jak niemniej niska skala zarobków — stawia w bardzo ciężkim położeniu materialnym liczne szeregi nauczycielstwa ludowego ze wsi, oraz miasteczek i miast.

Sytuacja nauczycieli, zwłaszcza obarczonych rodziną, w niektórych okolicach kraju bardziej zniszczonych przez wojnę, jest do tego stopnia krytyczna, że graniczy ze stanem prawdziwego głodowania.

Złe i niedostateczne odżywianie powoduje upadek sił i niezdolność do pracy, oraz choroby a ciągle zgrzyoty materialne nie pozwalają nauczycielowi skupić swych myśli i wysiłków na pracy zawodowej.

W tych warunkach trzeba wielkiej siły woli i poświęcenia ze strony nauczycielstwa, by trwać na stanowisku i prowadzić szkołę.

A tymczasem sprawa szerzenia oświaty jest dla kraju tak ważna, że społeczeństwo powinno troskliwą opieką otoczyć swych pracowników na polu szkolnictwa, zwłaszcza gdy im przyświecają szersze ideały narodowe, jak to widzimy u bezwzględnej większości naszego nauczycielstwa, które pomimo ciężkiej sytuacji materialnej wykazało, że w krytycznych momentach umie swój interes klasowy podporządkować interesom całego społeczeństwa.

Należy więc nauczycielstwu wytworzyć takie materialne warunki, by mogło spokojnie prowadzić nadal swą owocną i korzystną dla kraju pracę.

Uzyskana niedawno, dzięki poparciu Głównego Komitetu Ratunkowego i innych czynników społecznych, podwyżka pensji tylko częściowo polepsza materialną sytuację nauczycielstwa, nadzieja utrzymania nowej podwyżki ma małe szanse powodzenia wobec tego, że gminy niechętnie uchwalają wszelkie inowacje podatkowe, jak niemniej wobec tego, że już obecnie składka szkolna w niektórych powiatach dosięga wysokości 1 kor. 20 hal. do 2 kor. z morga.

Mając powyższe względy na uwadze, sądzimy, że należy pomyśleć o innym sposobie załatwienia sprawy i widzimy go w **przyznaniu nauczycielstwu ordynaryi w naturze**, jako tymczasowego wojennego dodatku do pensji.

Ordynaryja taka winna polegać na dostarczeniu nauczycielstwu produktów rolniczych w postaci zboża na mąkę i kaszę, oraz kartofli. Czy i w jakiej formie udałoby się ogólne zaopatrzenie nauczycielstwa w niemniej ważne a trudne obecnie do zdobycia produkty, na przykład, „cu-

kie i naftę¹⁾ — trudno jest przesądzić z góry; wszakże praktyka kilku Rad szkolnych gminnych powiatu Lubelskiego i Lubartowskiego (specjalnego co do nafty) wykazała, że i w tym względzie następujące się trudności mogą być pokonane i nauczycielstwo tych miejscowości otrzymuje bezpłatnie w pewnych ilościach mąkę, cukier i naftę.

Bardzo ważną pozycję stanowi drzewo dla szkoły, należy uznać za rzecz bezwarunkowo konieczną, aby szkoły otrzymywały od gmin bezpłatnie drzewo i miały zabezpieczoną darmową jego zwózkę, oraz rąbanie.

Powyższa ordynaryja, oraz drzewo w naturze winny być uchwalane przez zebrania gminne lub gromadzkie przy czynnym udziale dworów, by miały zabezpieczony z góry charakter urzędowy i tym sposobem weszły w skład normalnych poborów miesięcznych nauczycielstwa. Taka forma przyznania ordynaryi za pomocą uchwał gminnych nie będzie dla nauczycielstwa krępującą, szczególnie, gdy podział dostarczonych produktów zostanie uskuteczony przez jedynie do tego powołane organa, jakimi w gminach są Rady szkolne miejscowe, które też w razie potrzeby, jako ciała urzędowe, snadnie potrafią zabezpieczyć nauczycielstwo od kaprysów lub niechęci pojedynczych osób z administracji gminnej lub wioskowej.

Wysokość ordynaryi musi być oznaczona w ten sposób, by odpowiednio uwzględniała warunki miejscowe, jak również położenie rodzinne nauczyciela, oraz ewentualne trudności zdobycia poszczególnych środków spożywczych.

Na terenie każdej miejscowości należy nauczycielstwo podzielić co najmniej na 2 grupy — pojedynczych, oraz posiadających rodziny — i tym ostatnim przyznać znacznie wyższą normę ordynaryi np. dwukrotną; koniecznym jest również, aby nauczyciele, należący do jednej kategorii, otrzymywali ordynaryję w jednakowej wysokości.

Rzecz jasna, że w obecnym momencie, gdy na skutek wojny podział środków żywnościowych jest atrybucją władz wojskowych i wszelkiego rodzaju aprowizacyja napotyka na nadzwyczajne przeszkody, — nie można się spodziewać, by przy najlpszych nieraz chęciach ze strony gmin lub gromad wiejskich ordynaryja mogła być przyznana w wysokości, wystarczającej na całkowite zaspokojenie potrzeb nauczyciela. Należy też przewidywać, że w niektórych okolicach ludność będzie mogła dostarczyć tylko niewielkiej ilości produktów.

Oczywiście, że w tym względzie inicjatywa i dobre chęci pojedynczych wsi i dworów mogą zdziałać bardzo dużo, ułatwiając rozwikłanie różnorodnych trudności miejscowych, które bezwątpienia będą się następczą przy wprowadzaniu projektu ordynaryi w życie.

D. C. N.

Kazimierz Juszczański,

wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie (I-go Oddziału).

¹⁾ Dostarczanie nafty w naturze dla szkół jak nader ważne i konieczne z tego względu, że nauczycielstwo prowadzi wszędzie kursy wieczorowe dla analfabetów dorosłych, pogadanki i t. p.

W powiecie Lubartowskim wydział aprowizacyjny z każdomiesięcznego kontyngentu nafty odlicza najprzód naftę dla szkół (po 20 funt.), reszta dopiero idzie na użytek konsumentów prywatnych.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

— O powiększenie Puław. Nasz korespondent puławski donosi: Na jednym z ostatnich posiedzeń puławskiej Rady miejskiej uchwalono zwrócić się do tamtejszej c. i k. komendy obwodowej o przyłączenie do Puław wsi: Włostowice, Wólka Profecka i Góra Puławska, lasu instytucyjnego, lasu donacyjnego, części wsi Rudy po zachodniej stronie szosy, wreszcie szosy kolejowej wraz z wszystkimi obiektami od granicy gminy Gołab w kierunku południowo-wschodnim do punktu, gdzie przecina granicę wsi Rudy i Skowiaszyn.

Ze sceny i estrady

— z —
Teatr Wielki.

Jutro t. j. w sobotę po południu po cenach najniższych dana będzie piękna opereta „Polska krew”; wieczorem po raz drugi silna i barwna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura”.

Niedziela zapowiada po południu po cenach niższych interesującą sztukę z rosyjskiego Aleksandra Ostrowskiego „Lapowalicy”. Wieczorem po raz 6 ty. wesołą operetkę M. Ziehrera „Generał huzarów” — obie te sztuki po niedzielnym przedstawieniu na jakiś czas wobec premier zejść z repertuaru.

Sprzedż bilietów na powyższe wymienione przedstawienia rozpoczyna się z dnem dzisiejszym.

Teatr Popularny

(Panteon)

Dzisiaj premiera wesołego wodewilu „L. Murozowicza „Student w piwnicy” zakończy przedstawienie kabaretu artystycznego z pp. Czarnak i Wasowicz na czele.

We wtorek 27 lutego na benefis wodewilistki p. Janiny Wasowicz, idzie melodyjna operetka Kalmana „Manewry Jesienne”.

Kronika

+ Wspomnienie pośmiertne. W dniu 16 lutego r. b. zmarła w Lublinie ś. p. Ludwika Domałowska w wieku lat 74 wdowa po lekarzu, który mając lat 39, zaraziwszy się od chorych pacjentów na tyfus plamisty, zmarł w Turobinie w dniu 3 czerwca 1888 roku.

Przez lat 25 ś. p. Domałowska wraz z siostrą mieszkały w Turobinie, żyjąc bardzo skromnie z powodu funduszu szczupłych, jednak nigdy nie uchyliła się od składki na cele narodowe.

W czerwcu 1913 roku ś. p. Domałowska złożyła Zarządowi Lubelskiego Domu Zerobkowego rb 2000, jako fundusz na dożywotnie utrzymanie, i od tego czasu była wraz z siostrą pod opieką troskliwą Szarytak, gdyż stan ogólny zdrowia tego wymagal.

Zmarła doktorowa ś. p. Domałowska pozostawiła szereg żal w sercach tych, co ją bliżej znali.

+ Z kroniki żałobnej. (i) Dn. 21 b. m. zmarła w Lublinie ś. p. Franciszka z Jarzyńskich Jasińska.

+ O cukier. Dowiadujemy się, że Wydział Apropowizacyjny niema do dnia dzisiejszego potrzeby na pokrycie kuponów z drugiej połowy tego ilości cukru, gdyż panowie hurtownicy nie śpieszą się z zwołaniem ze sprrowadzaniem. Wydział Apropowizacyjny jest stawiany w sytuacji bez wyjścia, gdyż jeżeli wypuści połowę kontyngentu — wytworzy ścisł i agnki przy sklepach, a co zatem idzie — spowoduje cały szereg nieszczęśliwych wypadków jak to już nieraz miało miejsce, jeżeli zaś nie wypuści, to naraża się na cały szereg zarzutów już i tak zbyt mocno zdenerwowanego i podnieconego ogółu.

Należałoby zatem zarządzić.

+ O zapasy zwierzyny. Ponieważ termin polowania upłynął z dn. 15 b. m. należałoby aby odnośna władza opieczetowała znajdujące się jeszcze w sklepach zapasy zwierzyny, a to w celu uniknięcia nadużyć.

+ Zmiana cen. Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie Wydziału Apropowizacyjnego o podwyższeniu cen na makę, chleb i kasze.

+ Jarmark na Kainowoszczyźnie. (i) Wczorajszy jarmark na Kainowoszczyźnie był dość ożywiony. Była przeprowadzona niewiele i żądano cen bardzo wysokich, za krowe średniej wartości płacono 600 rb.

Za funt żywej wagi świł karmnych płacono po 45 kop. Trzody do karmienia było dużo, za sztukę płacono 50 do 80 rb., za parę prosiąt żądano 60—80 rubli. Choć trzoda staniała znacznie jednak słonina i mięso sa w jednakowej cenie.

+ Na skarb polski. Mieczysław Markiewicz, zebrane przez ks. Szepietowskiego w Krasnymstawie skł. da koron 200 (dwieście).

+ Na Lubelskie Tow. walki z gruźlicą zebrane w biurze Wydziału Sanitarnego przy Magistracie miasta Lublina z ofiar dobroczyńców: 95 kor. 86 hal. 1 markę 5 fenigów i 71 kopiejek złożono w dniu 14 lutego r. b. za № 1 (kwit.) na ręce skarbnika tegoż Tow. p. Ubasowicza.

+ Za niezamknięcie bramy. (i) Gospodarz domu przy ul. Lubartowskiej N. Sz. skazany został na zapłacenie 20 kor. kary, a stróż tegoż domu W. Koz. na dzień aresztu za niezamykanie bramy do godz. 12 w nocy.

+ Kradzieże (i). Na ulicy Namieśnikowskiej skradziono włosianinowi S. Iwanakowi z Ożarowa wóz w drabinkach zaprzęgnięty w jednego konia. Złodziej poszukuje milicja.

U J. Hochgamskiego zostały skradzione saneczki; posadzonego o kradzież tę J. G. zaskarżono do sądu.

Podciągnięto do odpowiedzialności sądowej małoletnich złodziei: J. Szymańskiego, E. Karczmarczyka, J. Węglowskiego i M. Walczaka oskarżonych o kradzież drzewa u N. Hodawczyka.

+ Za nieporządkł demowa. (i) Właściciele domów przy ul. Jateznej L. Gringer i jego współwłaściciele skazani zostali na zapłacenie po 20 koron grzywny za panujące w ich domu nieporządkł.

Z powodu stałych nieporządków panujących w domu B. P. i J. H. przy ul. Nadstawnej właścicielem tegoż domu naznaczone czterodnio-

wy termin do uporządkowania nieruchomości — wobec tego jednak że ządania tego nie spełnili zostali skazani na zapłacenie po 30 koron kary, a stróżka tego domu na dwa dni aresztu.

— Za brak dzwonka w bramie domu przy ul. Szawskiej, skazano właściciela tego domu A. F. i 6 innych współwłaścicieli na zapłacenie po 20 koron kary; stróż domu ukarany został dwudniowym aresztem.

— Właściciel nieruchomości przy ul. Trzeciego maja B. Sz. został ukarany 40 kor. grzywny za niezaprowadzenie dzwonka w bramie domu, (mimo kilkakrotnych uwag milicji).

+ Ofiary. Kor. 30 na biedne dzieci zebrane z przedstawienia w kol. Wojciechów № 3 (Natoła).

— Zamiast kwiatów na trumnę drogłej M. M. ś. p. Leokadii „Gólcwiej, dla „Daru dziecięcego w Lublinie” 10 koron, oraz dla ucznia szkoły lubelskiej „W. W.”, któremu grozi wydalenie ze szkoły z powodu niezapłaconego wpisy 15 koron składa córka Wanda Radomyska.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ

HANDEL POLSKI

Magistrat m. Lublina Wydział Apropowizacyjny

podaje do wiadomości ogółu, że na podstawie rozporządzenia Jan. Gub. Wojenego cena na wytwory młynarskie została podwyższona o 13 kor. na 100 kg. wobec czego od dn. 23 lutego:

- 1) cena 1 f. mąki kruskowej wynosi k. 0.46
- 2) „ 1 boch. chleba pył. wagi 4 f. „ 1.00
- 3) „ 1 „ „ raz. wagi 4 f. „ 0.96
- 4) „ 1 funta kaszy „ 0.34

KUPIJE
Buraki cukrowe Parowa Fabryka Cykorji

CH. L. FREJTAGA

W LUBLINIE.

Uprasza się zgłosić do Kantoru Fabryki, ul. Zamiejska 20

„ZIEMIA LUBELSKA”

Jedyne polskie pismo prowincjonalne,
wychodzące dwa razy dziennie

Największy dziennik na okupacji austriackiej

czytany codziennie przez dziesiątki tysięcy osób,

szeroko rozpowszechniony w Lublinie
Lubelszczyźnie i na całej okupacji

zapewnia reklamującym się w nim

kupcom i przemysłowcom wielkie korzyści.

Przeszło 60000 kor.
Wyplacono Tow. szkoły ludowej
tytułem 5% dochodu z wy-
rebów tutek i bibulek cy-
garetowych

„Promień”

co świadczy najwymowniej o ich do-
broci. Fabryka: Lwów, ul. Sa-
kramentek 1. 16. Odprowadzającym
cebnik i wzory gratis. 277

Kasę ogniotrwiałą używana

KUPIE

Zgłoszenia Szpitala 9 m. 3.

OSOBNE OGŁOSZENIA.

Magazyn mód Z. Górskiej
poleca modele wiosenne oraz wy-
przedaje zimowe kapelusze i cza-
peczki po cenach najniższych. Wy-
bór olbrzymi. Krakowskie 39. 204

Kupię kilka kuf na wódkę. Lubar-
towska Nr. 8 Łukomska 222

Subjekt potrzebny do zakładu
fryzjerskiego. Namieśnikowska 31
223